

DOI: 10.18318/pl.2026.2.17

TADEUSZ RUBIK Uniwersytet Warszawski

ŚLADAMI JEZUICKIEGO CENZORA-EKSPURGATORA

Izabela Wiencek-Sielska, PRZEKREŚL, WYTNIJ, ZASZYJ. SIEDEMNA-STOWIECZNY CENZOR – STUDIUM PRZYPADKU. (Recenzja: Joanna Partyka. Indeks: Izabela Wiencek-Sielska, Krzysztof Smólski). Warszawa 2024. Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo / Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, ss. 654. „Studia Staropolskie. Series Nova”. Tom LV (CX). Komitet redakcyjny: Małgorzata Ciszewska, Joanna Krauze-Karpińska, Mieczysław Mejer, Teresa Michałowska, Krzysztof Mrowcewicz, Magdalena Piskała, Marek Prejs, Paweł Stępień, Jacek Wójcicki.

Oto jak jezuicka komisja opracowująca w 1586 r. roboczą wersję *Ratio atque institutio studiorum* (Metoda i organizacja studiów) podsumowała trudności i wyzwania stojące przed zakonnymi biblistami:

Wydaje się, że [...] [kiepskiej kondycji nauk biblijnych w Towarzystwie Jezusowym – T. R.] nie da się przeciwdziałać w inny sposób niż szczerą pilnością przełożonych w pobudzaniu, ćwiczeniu i sławieniu studium Pism [Świętych] oraz tych, którzy się nim zajmują. Ci bowiem przyjęli rządy nad niemalym terytorium – aby je utrzymać, potrzebują wielu szańców: biegłości w językach, różnorodnej wiedzy, badania spraw starożytnych, obwarowania się scholastyką, żeby mogli wypowiadać się bezpiecznie i właściwie. Dlatego też nic dziwnego, że skoro ta praca jest tak mozolna, przy tym zaś nie tak zaszczytna, niewielu wstępuje na plac¹.

Trudne i żmudne dociekania wymagały imponującej erudycji i znakomitej orientacji w innych dyscyplinach nauki, a były niedoceniane i nie zawsze dawały oczekiwane rezultaty. Gdyby „studium Pism” z przywoływanej diagnozy rozumieć

¹ [Autor anonimowy], *De scripturis*. W zb.: *Monumenta paedagogica Societatis Iesu*. Ed. L. Łukács. T. 5: *Ratio atque institutio studiorum Societatis Iesu*. Romae 1986, s. 44.

tutaj jako 'badanie śladów lektury w dawnych książkach', uwagi XVI-wiecznych jezuitów można by z powodzeniem odnieść do problematyki poruszanej przez Iza-
bełę Wiencek-Sielską.

W monografii *Przekreśl, wytnij, zaszyj. Siedemnastowieczny cenzor – studium przypadku* autorka podjęła studia nad unikatowym zespołem bibliotecznym przechowywanym w Gabiniecie Starych Druków Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (którym kieruje): mowa o przeszło 900 (!) woluminach pochodzących z biblioteki jezuickiego kolegium w Łomży. Wieloletnim opiekunem i cenzorem owego zbioru był Andrzej Obrembski TJ (ok. 1567–1639), którego pióro – ale także noże i nożyce, igły i nici, pędzelki i klej – pozostawiły ślady w ponad $\frac{2}{3}$ książek tego zespołu. Te ślady lektury to „niezastąpione źródło do badań bibliologicznych, historycznych, socjologicznych, a nawet do obserwacji natury psychologicznej czy antropologicznej”, stwierdza we wstępie autorka (s. 9); analizy i wnioski zebrane w monografii potwierdzają zaś owo przekonanie. Wiencek-Sielska, rekonstruuując warsztat czytelnika, opiekuna biblioteki (dbającego o jej zbiory) i cenzora (przenoszącego do działu ksiąg zakazanych „przypadki beznadziejne” i oczyszczającego te, które dało się „uratować”), poszukuje odpowiedzi na pytanie: „kim był Andrzej Obrembski?” Studium przypadku plasuje się więc w perspektywie studiów nad dawną mentalnością, którą autorka w odniesieniu do swoich badań na korpusie bibliecznych artefaktów celnie określa jako „archeologię myśli” (s. 17). Praca dostarcza przy tym szeregu ważnych ustaleń i przyczynków do studiów nad kulturą intelektualną doby baroku, w szczególności nad historią książki i czytelnictwa oraz nad kontrreformacyjną, potrydencką formacją – pod względem prób cenzorskiego panowania nad obiegiem intelektualnym i, w mniejszym stopniu, kontroli obyczajowej.

We wstępie badaczka omawia podstawę materiałową monografii. Poglębione analizy przedstawione w dalszych częściach objęły 37 reprezentatywnych tomów „obrabianych” przez Obrembskiego, a w pracy wykorzystano łącznie 177 pozycji, których opis bibliograficzno-proweniencyjny zamieszczono w części aneksu zatytułowanej *Stare druki z adnotacjami Andrzeja Obrembskiego. (Wybór)* (s. 489–542). Studia nad śladami lektury w dawnych książkach wymagają interdyscyplinarnej metodologii: przede wszystkim warsztatu bibliologicznego i bibliograficznego, paleograficznego i filologii klasycznej (Obrembski notował wyłącznie w języku łacińskim). Ponadto, podążając tropem zainteresowań lekturowych i działań cenzorskich jezuitów – poruszającego się po rozległym „terytorium” – autorka monografii musiała „obwarować” pogłębione analizy erudycją nie tylko z zakresu dawnych dyscyplin humanistycznych (jak retoryka, poetyka, filozofia, historia) i teologicznych, lecz także medycyny, prawa i innych. Wiencek-Sielska przyjęła perspektywę dociekań mikrohistorycznych, z powodzeniem wykorzystywaną w studiach nad dawną mentalnością, podkreślając przy tym trudności związane z interpretowaniem tak złożonego materiału. Ryzyko anachronizmów i nadinterpretacji równoważy uwzględnienie kontekstu historyczno-kulturowego – w wypadku pracy o Obrembskim nakreślonego z rozmachem.

Partie metodologiczne wstępu dotyczące rejestracji i analizy proveniencji, formalno-terminologicznego klasyfikowania rękopiśmiennych adnotacji książkowych oraz ujęcia mikrohistorycznego sformułowane są zwięźle i przystępnie. Ta część, a także obszerniejszy przegląd literatury z zakresu polskiej oraz zagranicz-

nej historii książki i czytelnictwa² – *Prolegomena do badań nad książką adnotowaną* (s. 27–98) – z pewnością okazały się użyteczne zarówno dla początkujących, jak i dla doświadczonych uczonych chcących „wstąpić na plac” takiego rodzaju zmagani z historyczną materią (pod tym względem cenny jest też uporządkowany *Rozumowany słownik pojęć specjalistycznych* (s. 98–103)). W rozdziale *Prolegomena do badań nad książką adnotowaną* autorka zwięźle charakteryzuje ponadto kulturę książki i czytelnictwa od późnego średniowiecza do początku nowoczesności, podając za datami publikacji omawianych prac (nie za chronologią epok historycznych). Nie wszystkie może passusy części wstępnej zostały w pełni wykorzystane w późniejszych rozważaniach, decydują jednak o wartości monografii jako swoistego przewodnika. Wienczek-Sielska nie straciła przy tym z oczu studium przypadku Obrembskiego, podkreślając znaczenie kontekstów i wyciągając metodologiczne wnioski, np.: ustalenia Paula Nellesa dotyczące powszechnego wykorzystywania notatek (wypisów, indeksów) jezuickich profesorów przez ich studentów są – zgodnie z ustaleniami badaczki – „istotne dla zrozumienia celu sporządzenia rzeczowych spisów treści w dwóch woluminach przez [...] Obrembskiego [...]” (s. 97).

Podobnie osoba i działania jezuitę pozostają ciągłym punktem odniesienia w dwóch kolejnych rozdziałach pogłębiających tło kulturowe. Część *Jezuici i książki. Od potrzeby wspólnotowej do indywidualnej* (s. 107–121) zawiera syntetyczne informacje o charakterze i organizacji bibliotek i księgozbiorów podręcznych (przeznaczonych np. dla kaznodziei kolegium czy bursy muzycznej) w placówkach Towarzystwa oraz, ogólnie, o jezuickiej kulturze książki. W rozdziale *Książki i cenzura* (s. 123–194) Wienczek-Sielska opiera się na literaturze przedmiotu, by omówić sytuację konfesyjną XVI-wiecznego Mazowsza (ziem rodzinnych Obrembskiego), kładąc nacisk na problemy piśmiennictwa i czytelnictwa, a także na przykłady starć wyznaniowych i cenzury. Jako konteksty szczególnie adekwatne wskazuje i charakteryzuje działalność na tym polu Marcina Szyszkowskiego, biskupa płockiego i krakowskiego, oraz, w dalszej części – sławną *Bibliotheca selecta* (Biblioteka wybrana) Antonia Possevina. Rekonstrukcja historii rozwoju indeksów ksiąg zakazanych (rzymskich i lokalnych, w tym polskich) czy indeksów ekspurgacyjnych oraz samych tych dokumentów stanowi najkompletniejsze, najbardziej wnikliwe w polskiej literaturze omówienie instrukcji, a także regulacji, które obowiązywały potrydenckich katolickich uczonych, bibliotekarzy, cenzorów i inkwizytorów. Jest to więc lektura niezbędna dla badaczy kultury intelektualnej tych czasów – wraz z aneksem zatytułowanym *Przepisy i rozporządzenia dotyczące ksiąg obowiązujące w Towarzystwie Jezusowym w pierwszej połowie XVII wieku. (Wybór)* (s. 543–579). Zestaw dokumentów łacińskich i ich polskich tłumaczeń (w wielu wypadkach sporządzonych przez autorkę, np. pierwszy pełny polski przekład dziesięciu reguł *Indeksu ksiąg zakazanych* opracowanych w końcowej fazie Soboru Trydenckiego) jawi się jako istotne wsparcie dalszych badań nad tymi zagadnieniami, a przy tym może znaleźć

² Do przeglądu polskich prac można by dodać (jako że sporo miejsca poświęcono edycjom rękopiśmiennych adnotacji autorów angielskich i amerykańskich) wydania marginaliów autorów polskich, np. J. Słowackiego w *Dzielałach wszystkich*.

zastosowanie w dydaktyce uniwersyteckiej z zakresu historii kultury, religii i piśmiennictwa.

Rozważania w przywołanych rozdziałach są podporządkowane studium przypadku. Autorka stale odnosi je do Obrembskiego, stawiając np. pytania, czy jezuita z taką intensywnością zajmował się łomżyńskim księgozbiorem raczej z powodu własnych zainteresowań, czy może ze względu na potrzeby kolegium (s. 109), albo w jakim stopniu stosował się do obowiązujących regulacji (s. 166). W dotychczas omówionych częściach monografii znajdują się tylko wzmianki o postaci głównego bohatera, bliżej jest on scharakteryzowany dopiero w kolejnym rozdziale (*Andrzej Obrembski SJ <ok. 1567–1639>. Próba odtworzenia biografii*, s. 195–266), w związku z czym powracające w tych sekcjach (s. 108–193) pytania o praktyki czytelniczno-bibliotekarsko-cenzorskie jezuitów, skądinąd zasadne i trafne, pozostają w pewnym zawieszeniu. Dlatego lekturę głównych partii monografii warto rozpocząć od części poświęconej biografii Obrembskiego.

Autorka śledzi kolejne etapy jego kształcenia i zakonnej kariery, charakteryzuje miejsca i środowiska, w jakich się obracał (wątkiem przewodnim są tutaj kontrowersje religijne, tumulty oraz szeroko rozumiana problematyka książek). Udana „próba odtworzenia biografii” uzmysławia, jak cennym i wdzięcznym materiałem – choć wymagającym setek godzin pracy – jest szczegółowa dokumentacja prowadzona przez jezuitów, zgromadzona w Archivum Romanum Societatis Iesu. Choć to kwestia powszechnie wiadoma, badaczka instruktywnie pokazała, jak można te dokumenty spożytkować, aby z historycznego (prawie że) niebytu wydobyć mało znaną postać. Ogrom pracy wykonanej przez Wiencek-Sielską łatwo sobie uzmysłowić, porównując przede wszystkim treść rozdziału z przytoczonym na jego początku najkompletniejszym dotychczas biogramem jezuitę (autorstwa Ludwika Grzebienia <s. 196>). Na bogaty korpus ilustracji (łącznie 138 zdjęć i reprodukcji) składają się m.in. podobizny najważniejszych źródeł biograficznych (jak list Obrembskiego do generała Claudia Aquavivy <il. 39> czy formuły ślubów zakonnych <il. 40–41>).

Warto dodać, że istotnym źródłem pomocnym przy rekonstruowaniu koleji życia Obrembskiego okazały się jego zapiski w książkach ze zbiorów łomżyńskiego kolegium. Noty akcesyjne naniesione przez jezuitę pozwoliły nie tylko ustalić jego pochodzenie po kądzieli, ale i odtworzyć przebieg kilku podróży po Rzeczypospolitej. Autorka odnalazła również kartę polskojęzycznego listu adresowanego do Obrembskiego, wykorzystaną do wzmocnienia oprawy jednego z tomów. Jak pisze: „Można mieć nadzieję, że gdy list ten dzięki zabiegom konserwatorskim ujrzy światło dzienne, odsłonią się nowe fakty dotyczące zakonnika” (s. 328).

Kolejną część książki *Opiekun, czytelnik, cenzor. Obrembski w bibliotece* (s. 267–344) rozpoczyna szczegółowa klasyfikacja adnotacji rękopiśmiennych Obrembskiego wraz z bogatym materiałem ilustrującym różne ich rodzaje. Analiza zapisów akcesyjnych pozwoliła autorce odtworzyć listę darczyńców łomżyńskiej biblioteki; jest to cenny (ze względu na niewielką liczbę innych źródeł) przyczynek do poznania historii czytelnictwa na Mazowszu w pierwszej połowie XVII w. oraz do zgłębienia historii relacji kolegium z otaczającym je środowiskiem. Wiencek-Sielska wymienia i charakteryzuje także noty informujące o kupnie lub wymianie woluminów oraz ich oprawianiu, dołączone przez Obrembskiego wykazy zawartości

współprawnych pozycji, spisy treści i indeksy, sygnatury rzeczowe i odsyłacze bibliograficzne do innych dzieł znajdujących się w bibliotece. Z omawianych analiz wyłania się obraz skrupulatnego opiekuna biblioteki, dbającego o dokumentację przekształceń księgozbioru, jego zasobność (zob. s. 340–343, gdzie mowa o wypraszaniu przez Obrembskiego książek u kolegów z Poznania) oraz użyteczność dla czytelników. Szczególną uwagę badaczka poświęciła dodawanym przez jezuitę motom, w których różnie komentował on treść książek: afirmując je, polemizując z nimi, żartując sobie subtelnie lub też dzieląc się refleksją moralną itp. Ulubionym autorem łomżyńskiego cenzora – tj. autorem największej liczby sentencji wpisanych przezeń do książek – był... anglikański poeta John Owen. Pogłębione dociekania kontekstów mott (ich pochodzenia oraz źródłowego sensu i jego przesunięć ze względu na tematykę i treść adnotowanych dzieł) przynoszą ciekawe informacje dotyczące polskiej recepcji poety (s. 290–305). Dużo uwagi Wiencek-Sielska poświęciła interesującemu przypadkowi opracowania przez Obrembskiego książki *Hercules Prodicus seu Principis iuventutis vita et peregrinatio* (Herkules marnotrawny, czyli Życie i podróże młodego księcia) Stephanusa Vinandusa Pighiusa (s. 332–339)³, zapisu podróży pedagoga z kształcącym się u jego boku podopiecznym z książęcego rodu. Łomżyński jezuita uznał dziełko za wzorcowy traktat moralny o kształceniu młodzieży, obarczony jednak poważnymi wadami konstrukcyjno-redakcyjnymi, utrudniającymi jego pożyteczne wykorzystanie. Dlatego dopisał własny tytuł – w tłumaczeniu autorki: *Instrukcja dla wszystkich książąt, w jaki sposób albo samych siebie kształtować, albo dziećmi swymi winni kierować* (s. 334), i dodał do publikacji obszerny indeks rzeczowy.

Cenzorskiej, ekspurgacyjnej działalności Obrembskiego poświęcony jest rozdział *Libri prohibiti, libri expurgati* (Księgi zakazane, księgi usunięte <s. 345–444>). Rozpoczyna go ekskurs na temat biblioteki XVI-wiecznego uczonego Stanisława Hłowskiego (zawierającej liczne *prohibita*), którego spadkobiercy zasilili odziedziczonymi zbiorami zasoby księżnicy kolegium w Łomży. Dalej Wiencek-Sielska przedstawia wnikliwe analizy procesu oczyszczania kilku książek przez Obrembskiego. Najbardziej pogłębione i chyba najciekawsze są rozważania dotyczące *Bibliotheca universalis* (Biblioteka powszechna) Konrada Gesnera. Badaczka pieczołowicie konfrontowała wycięcia, zamazania i skreślenia Obrembskiego z: działami *Indeksu ksiąg zakazanych*, innymi, przechowywanymi w BUW egzemplarzami *Bibliotheca universalis* pochodzącymi ze zbiorów zakonnych, indeksami ekspurgacyjnymi (instrukcje dla cenzorów, co należy usunąć) oraz łomżyńskimi egzemplarzami prac autorów wymienionych w bibliografii Gesnera i zgromadzonymi w BUW. Efekt tej żmudnej procedury badawczej stanowią niezwykle ciekawe wnioski na temat warsztatu i procesu pracy Obrembskiego. Wygląda na to, że wykorzystywał on przewodnik bibliograficzny „heretyka” Gesnera jako notatnik do czynności cenzorskich; pracował etapami (najpierw wprowadzał woluminy wymagające oczyszczenia do działu ksiąg zakazanych, a po ich oczyszczeniu przywracał do głównego księgozbioru); nie wykreślał wszystkich wymienianych w indeksach „herezjarchów”

³ S. Vinandus Pighius, *Hercules Prodicus seu Principis iuventutis vita et peregrinatio*. Coloniae 1609.

(w szczególności polskich); uzupełniał biogramy autorstwa Gesnera o pozycje zakazane ogłoszone już po publikacji *Bibliotheca universalis*, a wyszczególnione w *Indeksie ksiąg zakazanych*. Autorce udało się też uchwycić momenty, w których jezuita wahał się, jak postąpić z podejrzanym dziełem, albo podejmował własne decyzje (interpretując obowiązujące wytyczne) czy popełniał omyłki (np. po serii wykresień „Filipa Melanchtona” zaczął przekreślać „Filipa Macedońskiego” (s. 398)). W tej części książki, dociekając motywacji poszczególnych poczynań łomżyńskiego cenzora, badaczka pokazała, w jaki sposób rozległa erudycja prowadzi do rozumienia różnych aspektów kultury dawnej, choć nie wszystkie interpretacje – zgodnie zresztą z nieraz czynionymi zastrzeżeniami – są w pełni przekonujące⁴.

Zwizyły rozdział *Materialna postać adnotacji i innych śladów lektury* przynosi charakterystykę pisma Obrembskiego (s. 445–450) partię tę zwieńcza aneks *Pismo Andrzeja Obrembskiego* – podobizny liter, znaków, połączeń literowych i skrótów (s. 580–588)), a także omówienie zestawu narzędzi, za pomocą których inżynierował on w biblioteczną materię. W formie suplementu w części *Postscriptum. Losy biblioteki jezuitów w Łomży po 1639 r.* (s. 473–484) Wienczek-Sielska zaprezentowała szczegółową, opartą na obszernym materiale, rekonstrukcję dziejów łomżyńskiej ksiąźnicy od chwili śmierci jej opiekuna po przeniesienie jej do warszawskich zbiorów uniwersyteckich (dokładna data, prawdopodobnie w pierwszej połowie XIX w., pozostaje nieznana).

To wyjątkowe *postscriptum* poprzedzają wnioski zebrane pod hasłem zawartym w tytule rozdziału *Kim był Andrzej Obrembski?* (s. 461–472). Autorka przedstawiła jego sylwetkę – zainteresowania oraz częściowo możliwe do zrekonstruowania obawy i niepokoje, wartości i dążenia – w kontekście kultury epoki, a także „adnotatorskiego dorobku” Jana Bernarda Bonifacia i Jana Brożka, innych znanych bibliofilów-adnotatorów z kręgu kultury polskiej. W recenzowanej monografii zabrakło jednak scalenia i podsumowania licznych, rozproszonych ciekawych wniosków na temat samego księgozbioru kolegium w Łomży. Ponadto analiza czytelniczo-cenzorskiej spuścizny Obrembskiego – wymagająca, co należy raz jeszcze podkreślić, setek godzin żmudnej pracy i rozległej erudycji (która musi podążać za zainteresowaniami jezuitów) – pozwoliła Wienczek-Sielskiej poczynić cenne ustalenia o charakterze przyczynków, mniejszych i większych, dotyczących rozmaitych zagadnień z zakresu dawnej kultury intelektualnej. To właśnie tematyczna niejednorodność i informacyjne bogactwo śladów różnego rodzaju pracy z książkami czyni je tak wartościowym i ważnym źródłem. Zebranie w podsumowaniu tych

⁴ Np. Obrembski skreślił przymiotnik „*curiosus*” odnoszący się do św. Tomasza (s. 389); raz w wypowiedzi pisarza protestanckiego (s. 382), raz przedreformacyjnego katolika (s. 389). Wienczek-Sielska docieka, że w wypadku autora protestanckiego chodziło zapewne o pejoratywną „*curiositas* [dziwaczność]” pism Akwinaty, w wypadku zaś autora katolickiego o pozytywną „*curiositas* [niezwykłość]”, którą Obrembski skreślił z niezrozumiałych powodów. Chyba należałoby natomiast przyjąć „*curiositas*” interpretowaną pozytywnie jako ‘dociekliwość’, pejoratywnie zaś jako ‘nadmierna, niestosowna ciekawość’. Wydaje się, że Obrembski dostrzegł tutaj typowy dla humanistów i protestantów zarzut pod adresem scholastyki – mającej zajmować się zagadnieniami nazbyt abstrakcyjnymi, wydumany i nieżyłymi. Jest to ciekawy (i niejedyny w książce (s. 387)) przykład na to, jak przemiany semantyki i pragmatyki terminów łacińskich, warunkowane przemianami kultury, skutkowały nieporozumieniami w działalności Obrembskiego-ekspurgatora.

rozproszonych wniosków, choćby w postaci wypunktowanej listy, pomogłoby przedstawicielom rozmaitych nauk humanistycznych z pożytkiem wyzyskać ustalenia we własnych badaniach nad kulturą dawną. Wymienić tutaj można: stwierdzenie o wykorzystywaniu protestanckich przedruków *Indeksu ksiąg zakazanych* w zakonnych bibliotekach (s. 166); rozproszone w analizach informacje o tym, jak znana Obremskiemu (do pewnego stopnia) sieć personalno-geograficznych powiązań autorów, niewymienionych skądinąd w indeksie, decydowała o potraktowaniu ich przez jezuitę jako kontrowersyjnych; przekonująco uargumentowaną hipotezę o wykonywaniu przez uczniów łomżyńskiej bursy muzycznej *Psalmów* Jana Kochanowskiego z melodiami Mikołaja Gomółki (s. 260); wiadomości dotyczące relacji łączących jezuickie kolegium ze społecznością regionu (s. 268–277); informacje: o recepcji Johna Owena (s. 290–305), o niejednoznacznym stosunku jezuity (jezuitów?) do spuścizny Erazma z Rotterdamu, cenionej zarazem i kontestowanej (s. 373–380), o rękopiśmiennym obiegu poezji Piotra Rojzjusza (s. 328–330) czy wreszcie o strukturze i dziejach księgozbioru Stanisława Iłowskiego (s. 345–355)⁵.

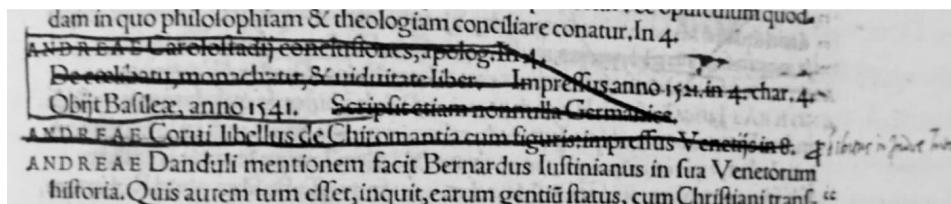
Przekreśl, wytnij, zaszuj to monografia bardzo cenna dzięki bogactwu szczegółowych ustaleń z zakresu zagadnień kultury dawnej, skupiających się wokół problemów książki, czytelnictwa i obiegu informacji, których poczynienie było możliwe dzięki akrybicznym badaniom materiału i naświetlaniu go za pomocą pogłębionej analizy wielorakich kontekstów. Pod tym względem recenzowana praca Wienczek-Sielskiej ma również wartość instruktywną i należy traktować tę publikację jako przewodnik po studiach nad śladami lektury w dawnych książkach, propozycję o charakterze zarazem bibliograficzno-metodologicznym i praktycznym. Pouczająco wprowadza w warsztat tego rodzaju badań i uzmysławia, jak mogą być one owocne, a także – jakie wiążą się z nimi trudności oraz jak należy je z powodzeniem przezwyciężać.

W kilku miejscach autorka stawia otwarte pytanie o reprezentatywność przypadku Obremskiego dla książkowo-biblioteczno-cenzorskich działań jezuitów I Rzeczypospolitej oraz dla ich kultury intelektualnej (porównywalne korpusy materiału nie zostały na razie odnalezione), na które – pozostaje mieć nadzieję – pozwolą udzielić odpowiedzi dalsze analizy. Opisane przez Wienczek-Sielską problematyka warsztatu Obremskiego oraz procedury, jakie stosował, podejmując decyzje, rewidując łomżyńskie woluminy i kontrolując ich treści, są natomiast istotnym wkładem w badania nad szeroko rozumianą kulturą intelektualną doby potrydenckiej. Dostarczają materiału porównawczego, z powodzeniem dającego się wykorzystać do rozjaśnienia licznych szczegółowych zagadnień i do lepszego zrozumienia paradoksalnych problemów cenzorskiej kontroli nad myślą i obyczajami.

Można by zapytać choćby o praktyczną funkcję przekreślania nazwisk „heretyków” w woluminach, które po ekspurgacji opuszczały dział ksiąg zakazanych książki i były udostępniane jej użytkownikom. Usuwanie personaliów autorów nieprawnomyślnych z manuskryptów przeznaczonych do publikacji czy przedruków dzieł wcześniej już ogłoszonych należy faktycznie uznać za przejaw skazywania ich na swoiste *damnatio memoriae* przez wyrugowanie z „przestrzeni publicznej” prac

⁵ Autorce udało się nawet połączyć wzmiankowane w listach humanisty pozycje z przechowywanymi w BUW egzemplarzami o łomżyńskiej proveniencji (s. 353).

naukowych⁶. Wszakże przekreślenie nazwiska (albo fragmentu tekstu) pojedynczą kreską nie tyle je eliminuje, ile optycznie wyróżnia, jak w wypadku np. Andreasa Karlstada czy Andreasa Corvusa.



Fragment il. 104. Przekreślone hasła w dziele K. Gesnera *Bibliotheca universalis* (Tiguri 1545, s. 371)

Ciekawy jest też postawiony we wstępnych częściach pracy problem metodologiczny: czy mianowicie notatki Obrembskiego miały charakter bardziej „prywatny” czy „publiczny” (albo „kolegialny”), skoro opatrzone nimi książki wchodziły w skład księgozbioru jezuickiej placówki? Badaczka zwraca uwagę, że wykorzystanie adnotacji do rekonstruowania poglądów i zainteresowań ich autora możliwe jest właśnie ze względu na ich „prywatny” charakter (s. 23, 82–83), zagadnienie to nie doczekało się wszakże kontynuacji w zasadniczych partiach książki. Jakkolwiek analizy i rozumowania Wiencek-Sielskiej są w pełni przekonujące w aspekcie „wydobywania” osoby Obrembskiego z jego notatek, to jednak warto by zapytać, czy kolejni użytkownicy przetwarzanych przezeń woluminów wchodziłi w interakcję z jego śladami lektury i cenzorskimi ingerencjami. Wydaje się, że szczególnie – wskazuje na to fakt, iż autorka skrupulatnie wymieniła przypadki, kiedy to Obrembski odnosił się do wcześniejszych, cudzych notatek; zwróciła także uwagę na pojedyncze noty z czasów, kiedy biblioteka wraz z kolegium po kasacie Towarzystwa przeszła pod opiekę pijarów. Wszakże sam ten brak reakcji późniejszych czytelników na ślady, jakie Obrembski pozostawił w książkach – jeśli tylko tak w istocie przedstawiają się sprawy – stanowi kwestię frapującą i warto byłoby o niej wspomnieć.

Inny problem wiąże się z niekonsekwencją czy może niezupełnością działań łomżyńskiego cenzora. Jak odnotowała Wiencek-Sielska, jezuita potrafił nawet uzupełniać przewodnik bibliograficzny Gesnera o „heretyckie” prace, które (choćby ze względu na datę publikacji) nie trafiły do *Bibliotheca universalis*, a znalazły się w *Indeksie ksiąg zakazanych*; nie ingerował w biogramy najbardziej nieprawomyślnych autorów (tj. *primae classis*). Ciekawe, że choć w hasle poświęconym Owidiuszowi wykreślił Obrembski zakazaną *Sztukę kochania* (s. 396), to w innym

⁶ Zob. np. M. A. Screech, *The Diffusion of Erasmus' Theology and „New Testament” Scholarship in Roman Catholic Circles Despite the Tridentine Index. (More on the Role of Cornelius Jansenius (1510–1574), Bishop of Ghent)*. W zb.: *Théorie et pratique de l'exégèse. Actes du troisième Colloque International sur l'histoire de l'exégèse biblique au XVIe siècles, Genève, 31 août – 2 septembre 1988*. Éd. I. Backus, F. M. Higman. Genève 1990, s. 343–354. – A. Gerace, Francis Lucas „of Bruges” and Textual Criticism of the Vulgate Before and After the Sixto-Clementine (1592). „Journal of Early Modern Christianity” t. 3 (2016), z. 2, s. 201–237.

wypadku zanotował w książce motto z niej zaczerpnięte, nie zdradzając źródła (s. 311). Można uznać to za dodatkowy argument na rzecz ciekawej hipotezy, iż przy pracy – w szczególności przy wpisywaniu dewiz – jezuita posługiwał się własnym raptularzem, zbiorem cytatów, z których nie wszystkie w pełni precyzyjnie powtarzały źródłowy tekst i nie były połączone z nazwiskami twórców (s. 326–327, 399). Obrembski świadomie nie posłużyłby się chyba sapiencjalnym mottem ze *Sztuki kochania* – niemoralnej i wprowadzonej do *Indeksu ksiąg zakazanych*. Czy jednak można z pewnością stwierdzić to o jezuickim miłośniku anglikańskiego poety Johna Owena?

Abstract

TADEUSZ RUBIK University of Warsaw
ORCID: 0000-0001-7647-2192

TRACING THE JESUIT CENSOR-EXPURGATOR

Izabela Wiencek-Sielska's monograph *Przekreśl, wytnij, zaszyj. Siedemnastowieczny cenzor – studium przypadku* (*Cross out, cut out, sew on! The Case Study of a 17th Century Censor*, 2024) is a comprehensive and erudite study dedicated to a unique collection of old prints from the library of The Jesuit College of Łomża, and to the activities of its carer and guardian—Andrzej Obrembski. The author, analysing the traces of the censor's reading and interfering into hundreds of volumes, reconstructs his workshop and discloses the mechanisms of book culture functioning and the control of ideas circulation in the post-Tridentine epoch. The paper combines a microhistorical perspective with a broad historical-literary background, offering various establishments referring to reading, censorship, and the 17th c. intellectual life. At the same time, it offers a methodological guide to research in old books and its users.